

Londyn, dnia 1 września 1944 r. Kom. polski.

Prem. i rojącej przyjął wczoraj na konferencji pras. dziennikarzy W. Brytanii, USA. i innych krajów sprzymierzonych. Premier oświadczył m.in. : Pragnę poruszyć dwa tematy : 1/ stosunki polityczne polsko-sowiec., 2/ walkę przeciw Niemcom, zwłaszcza w Warszawie.- Czynię to nie tylko dla usunięcia nieskusnych podejrzeń, ale przede wszystkim ze względów zasadniczych . Dziś upływa pięć lat od napadu niem. na Polskę. Polska położyła wówczas tamę poddawaniu się Niemcom bez walki. Każdy musi przyznać, że Polska walczy od samego początku. Tymczasem odnosi się wrażenie, jak gdyby z końcem piątego roku wojny zasady Karty Atlantycznej uległy deprecjacji na rzecz stosowania siły. Zwłaszcza wobec braku porozumienia między mocarstwami jedno mocarstwo może narzucać siłą rozwiązania innym państwom. Dlatego państwa mniejsze, jak Polska muszą jasno przedstawić swą sytuację, nie bawiąc się w formułki dyplomatyczne. Prasa, omawiająca jawnie bież. zagadnienia, ma do odegrania wielką rolę. Nieujawnianiu zagadnień aktualnych nieraz zwraca się przeciw tym, którzy na czas nie poinformowali opinii publicznej. Przykładem błędnego informowania opinii publicznej jest wprowadzanie zagadnienia polskiego do stosunków między rządem w Londynie a Komitetem Wyzwolenia Narod. Zapomina się o stosunku Polski do Rosji, odbijającym się na losach 11.000.000 mieszkańców, mającym istotne znaczenie dla niepodległości Polski i harmonijnego układu stosunku z Rosją. Nie chodzi o sprawy personalne. Niema Polaka, któryby nie usunął ich na drugi plan wobec interesu Ojczyzny. Udałem się w podróż do Moskwy za zgodą marszałka Stalina i dzięki poparciu prez. Roosevelta i prem. Churchilla. Ponieważ między tym wyjazdem z Londynu a przyjazdem do Moskwy rząd ros. zawarł umowę z Komitetem Wyzwolenia Narodowego, przeto powstała konieczność mego